Nr. 44. w Piątek dnia 21. Lutego 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Triest, 20. Lutego wieczorem. — Z Antivari donoszą pod dniem 18. b. m, że trzy tureckie fregaty z dwoma batalionami wojska liniowego, tudzież małe parowce przeznaczone na jezioro skutarskie, tamże przybiły.

— Z Aten donoszą pod dn. 15. b m, że i w Argo stojąca kawalerya przeszła do powstańców Dniem wprzód słyszano w okolicy Argo i Nauplii huk armat Kapitan parowca pocztowego wysłał statek do Nauplii, aby się dowiedzieć o położeniu rzeczy tamże, ale powstancy niepozwolili mu wylądować. Rząd grecki wysłał z wojskiem pod jenerałem Hahnem, także oficera służbowego Karaiskakisa, aby powstańców przywieść do posłuszeństwa. Jenerałowie Kolokotronis i Hadszipetro otrzymali pieniądze celem werbowania ochotników Głoszono, że król uda się do Korintu i starać się będzie zbierać tam wojsko. Powstańcy żądają zmiany ministrów w duchu opozycyi, tudzież zgromadzenia narodowego w celu zmiany konstytucyi. Ateny zachowują się spokojnie, ale aresztowano wielu w skutek odkrytych listow. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się były deputowany Kallifrona, adwokat Deliporghi i wielu studentów.

Londyn, 20. Lutego. — Z Nowego Jorku donoszą pod dn. 8. b m., że unioniści po zaciętej walce zdobyli warownią Henry nad rzeką Tenesse, uważaną za bardzo ważne stanowisko

Przeszło prawo w kongresie o biletach skarbowych, z prawnym kursem. Wiadomość więc że artykuł o kursie odrzucono, była płonną.

Paryż, 21. Lutego. — Monitor donosi, że procenta od skarbowych biletów zniżono na $2\frac{1}{2}$, 3 i $3\frac{1}{2}$ proc.

Constitutionnel donosi, że żądania konwersyi rent w Paryżu wynoszą dotąd 16 mil., po departamentach zaś w przeciągu dwóch dni 4 mil.

Berlin, 21 Lutego. — Naj. Pan raczył nadać ces. wirtenbergskiemu dyrektorowi muzyki Muschnerowi w Karlsruhe, powiecie opolskim order orła czerwonego 4 klasy, a zamianować nadzwyczajnego profesora licenciata teologii Diestela w Bonn zwyczajnym profesorem w fakultecie teologicznym uniwersytetu greifswaldskiego.

Berlin, 20 Lutego. — Naj. Pan był dziś wraz z małżonką u owdowiałej królowej na obiedzie, a wieczorem na balu u księstwa Radziwiłłostwa.

— Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych uzasadniał dep. Dr. Paur swoją interpelacyą co do koblenckiego reskryptu, tyczącego się nauczycielów, którzy w czasie wyborów otrzymali od szkólnego kolegium napomnienia, aby się wstrzymywali od politycznych intryg. Mówca żądał, aby minister oświecenia udzielił surową naganę temu kolegium. Minister oświecenia p. Bethmann Hollweg oświadczył, że to rozporządzenie lubo nie wyszło od niego, zgadza się jednak z jego zapatrywaniem się na tę sprawę, którą usprawiedliwiają stosunki nadreńskie. Zresztą nad Renem umieją cenić dobre uczucia tego kolegium szkólnego. Zaręczał wreszcie, że rozporządzenie w mowie będące będzie wykonywane w duchu sprawiedliwości. Zgromadzenie okazało niezadowolenie z tej mowy ministra. Po ministrze przemówił dep. Hennig Plochott, oświadczając, że ma zamiar uczynić wniosek z powodu mowy powiedzianej przez ministra Bethmana Hollwega o rozporządzeniu kolegium szkólnego w Koblenc, żąda, aby izba dep. oświadczyła, że nie jest zadowoloną z odpowiedzi ministra, bo uważa w rozporządzeniu rzeczonem pogwałcenie prawa konstytucyjnego, które każdego obywatela przypuszcza do życia politycznego. Wniosek poparło całe postępowe stronnictwo i przekazano go komisyi naukowej. Potem nastąpiły rugi.

— Naj. Pan najwyższym rozkazem gabinetowym z d. 12 bm., rozprzestrzeniając amnestyą z dnia 18 Października r. z., postanowił, że i te soby, które przed 18 Października r. z. osądzone zostały, a które albo apelacye swoje cofnęły, albo też w apelacyi na karę niższą jak sześciotygodniową wskazane zostały, objęte są amnestyą.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 18. Lutego. — Po dopełnionej d. 13. b. m. ceremonii w kościele archikatedralnym i metropolitalnym ś. Jana przez najdostojniejszego Jks. Felińskiego arcybiskupa warszawskiego metropolity; oraz u księży Bernardynów przez JW. Jks. biskupa Platera, nastąpiło otwarcie zamkniętych od czterech miesięcy kościołów rzymsko katolickich w Warszawie. Od onegdaj zaś datować możemy rozpoczęcie uroczystych nabożeństw, tak w archikatedrze św. Jana, gdzie celebrował sam najdostojniejszy arcypasterz, jako i po innych kościołach. Lud spragniony modlitwy pospieszył tłumnie do przybytków Bożych, aby oddać wspólnie chwałę Najwyższemu i zrosić łzami stopnie ołtarzy i święte godła zbawienia. To też odgłosy dzwonów i modlitwy, biły prosto w niebo o błogosławieństwo dla stolicy świata i jej posłannika, a arcypasterza, za tę błogą chwilę, jaką zesłał ludowi, przemawiając doń w czasie nabożeństwa, namaszczonem słowem i pociągając wszystkich serca ku sobie. Uroczysty był to dzień zaprawdę dla mieszkańców grodu, stęsknionych ciężko za bezkrwawą ofiarą, za słowem Bożem i za błaganiem miłosierdzia Jego. Ci którzy zapragnęli oczyścić się z grzechów, otoczyli konfesyonały, a po przyjęciu ciała i krwi Pańskiej, umocnieni na duchu, z błogim w sercu spokojem opuszczali dom Boży, tę ucieczkę strapionych i pociechę grzesznych. Kur. warsz.

— Zawiadamiając pobożną publiczność, że jutro nastąpi powięcenie kaplicy grobu Chrystusowego przez JW. ks. biskupa Platera, urządzonej przy kościele zgromadzenia naszego księży Karmelitów bosych przy Krakowskiem Przedmieściu, w której złożone jest wyobrażenie Chrystusa spoczywającego w grobie, wykonane po mistrzowsku z marmuru kararyjskiego, w naturalnej wielkości, przez W. Sosnowskiego, mam sobie za miły obowiązek wynurzenie publiczne serdecznej wdzięczności, najprzód wszystkim dobrodziejom, którzy się swemi ofiarami do budowy kaplicy przyczynili. powtóre W. Henrykowi Markoniemu radzcy budowniczemu, za którego staraniem dwa arcydzieła dłuta rodaka naszego Sosnowskiego, to jest Anioł zmartwychwstania i Chrystus w mowie będący, stały się własnością i drogocenną ozdobą świątyni naszej, i pod którego dozorem rzeczona kaplica w duchu religijnym gustownie urządzoną została. Niemniej szczere publiczne podziękowanie składam panom artystom i majstrom, którzy przez wzgląd na szczupłe fundusze zgromadzenia naszego, tanio, skrupulatnie i pilnie rozmaite roboty przy urządzeniu tej kaplicy wykonali, a mianowicie p. Feliksowi Rzepeckiemu majstrowi za roboty mularskie, p. Konstantemu Lovi za śliczne mozajkowanie wewnątrz kaplicy i ołtarza w tejże, p. Grancow za roboty cieselskie, p. Myszkowskiemu rzeźbiarzowi za roboty kamieniarskie, panu Karolowi Markoniemu synowi szanownego radzcy budowniczego za śliczne obrazy, które w tej kaplicy na sklepieniu i na ścianach al fresco wymalował, i p. Józefowi Michniewiczowi majstrowi ślusarskiemu, który podług rysunku podanego przez W. Markoniego radzcę budowniczego, zrobił do tej kaplicy z kutego żelaza misternie wykonaną ażurową bramę. Przy tej sposobności nie mogę pominąć publicznego podziękowania panu Jadłowskiemu, który spółcześnie kaplicę św. Jana od krzyża, bogato i bardzo gustownie wyzłocił.

Ks. Kalixt, prowincyał księży Karmelitów bosych.

— W imieniu Najj Aleksandra II, cesarza wszech Rosyi, króla polskiego, etc. etc. etc.

Rada administracyjna Królestw. — W skutku najwyższego pozwolepozwolenia na pozostawienie w kraju, udzielonego Julianowi Wagner wychodzcy z r. 1840, który samowolnie powrócił do Królestwa, i na zasadzie postanowienia z d. 17 (29) Czerwca 1841 r. na przełożenie dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowej przychodów i skarbu postanowiła co następuje:

Art. 1. Julian Wagner postanowieniem z d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1855 r., ua konfiskatę majątku skazany, wraca do używania praw cywilnych od d. 26 Lutego (10 Marca) 1861 r., jako daty uwolnienia go z aresztu, gdzie po samowolnem przybyciu do kraju osadzonym.

Majątek więc, jaki od tej daty stał się jego własnością nie ulega konfiskacie, której skutki rozciągają się do funduszów wykrytych, lub wykryć się jeszcze mogących, jakie Wagner przed datą wyrzeczenia na

majątek jego konfiskaty posiadał, lub jakie na niego po tę datę jakiem bądź prawem przypadają.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia, które przez pisma publiczne ma być ogłoszone i w dzienniku praw zamieszczone, komisyom rządowym sprawiedliwości, oraz przychodów i skarbu, w czem do której należy poleca.

Działo się w Warszawie, na posiedzeniu rady administracyjnej d. 23 Stycznia (7 Lutego) 1862 r.

P. o. namiestnika, jenerał adjutant (podp.) Lüders.

Dyrektor główny prezydujący w komisyi rządowej przychodów i skarbu (podp.) Łęski. Sekretarz stanu (podp.) Enoch. D. Pow.

— Popędziwszy z Królestwa Polskiego w sołdaty na stepy orenburgskie, lub wywiozłszy w śnieżne pustynie sybiryjskie albo do twierdz i rot aresztanckich kilkuset ludzi bez śledztwa, sądu i wyroku; uwięziwszy parę tysięcy osób również bezprawnie, bez winy i sądu, nie licząc już tysięcy aresztowanych tłumami w kościołach, i owych mnóstwa ludzi codziennie po ulicach chwytanych, więzionych i wypuszczanych, — podobało się teraz zarządowi policyjno-wojskowemu rosyjskiemu ogłosić w Dz. Pow. małą cząstkę, to jest 143 nazwisk ofiar wyrwanych doraźnie z łona narodu. Napisawszy jako nadgłówek pierwszy lepszy ogólnikowy i nieokreślony i niedowiedziony zarzut, który spełnioną zbrodnią nazwano, np. »za czynny udział w zaburzeniach«, »za mowy podburzające«, zamieszczono pod tym nadgłówkiem cały szereg nazwisk ofiar już wywiezionych, pod innym ogólnikiem drugi szereg nazwisk, a podzieliwszy to na kategorye według kary już domierzonej, nazwano spisaniem i ogłoszeniem wyroku. I tak czytamy skazanych w sołdaty 56, powiększej części uczniów akademii, młodszych urzędników i rzemieślników; wywiezionych w głąb Rosyi 10 księży; skazanych do ciężkich robót lub rot aresztanckich 4; skazanych na areszt w twierdzach 51; wypędzonych z kraju 7.

W taki to sposób spełnił niby formalność ogłaszając wyrok tryumwirat, dokonywujący w Warszawie proskrypcyi narodu, układający spisy ofiar, które wojsko, żandarmerya lub policya chwyta, więzi i wywozi, tryumwirat złożony z trzech mało znanych figur: Szwecowa, Paniutyna i Kozaczkowskiego, a działający pod natchnieniem jenerała Kryżanowskaho. W rękach tego tryumwiratu spoczywa życie i majątek wszystkich obywateli Królestwa; oni to wymierzają sprawiedliwość a raczej bezrozumną zemstę nad narodem, a często gdy zabawa od tej roboty ich odrywa, zastępuje ich kancelista Czystiel. W takie to ręce złożony jest zarząd kraju i losy tysięcy obywateli, w taki to sposób przygotowują obiecane reformy i spokój zaprowadzają! Samowolność i anarchia doszła do najwyższego stopnia; a ci, którzy rolę pojednawców przyjęli, przedstawić to energicznie mają obowiązek, inaczej wszelkie słowo pojednania, wszelka obietnica, wydaje się narodowi gorzką ironią.

O uroczystości w niedzielę w kościele katedralnym w Warszawie donosi list powyżej zamieszczony, a zarazem o drugiej przemowie ks. arcybiskupa, która miała czysto religijny charakter. Uroczystością tą dopełnioną została instalacya czyli tak zwany ingres arcypasterza na stolicę biskupią. Cz.

— Kilka dni temu jeden z obywateli wracając do siebie na wieś, położoną za Wisłą, o cztery mile od Warszawy, napotkał przy wjeździe do lasku stado wilków, pladrujących około samego gościńca. Miał on dobrych parę koni, ale trwożliwych i gorących, a był sam tylko na sankach z woźnicą bez żadnej rozumie się broni. Na kilkadziesiąt już kroków przed wilkami, konie parskać zaczęły strzygąc uszami; obywatel wyjrzał co za powód tego i naraz wzrok jego spoczął na stadzie wilków, szykujących się jak to przynajmniej sądził do ataku. Podniósłszy się zatem wziął od woźnicy lejce, lecz nim to dokonał już konie w bok skoczyły, i zjechawszy z gościńca przesadziły wraz zsaniami, przez rów i dostały się na rolę. Wilki tymczasem nie traciły również czasu i jednym susem podsunęły się pod sanie, które spłoszone konie unosiły po roli w najtrudniejszem jak być może położeniu dla jadących. Gonitwa ta trwała blisko kwadrans, zanim powożący zdołał znowu rów przebyć i dostać się na gościniec. To wszystko nie odstraszyło bynajmniej wilków, które krok w krok postępując za saniami, zdawały się tylko oczekiwać chwili do rzucenia się na jadących. Nie było co robić a tem mniej myśleć o obronie; po staremu zatem nasz obywatel zaintonował »Kto się w opiekę«, a woźnica zaczął mu z całej duszy, choć drżącym głosem wtórować. W tej chwili jakby cudem, stado stanęło jak wryte, co widząc jadący puścili cugle koniom i korzystając z równej w tem miejscu drogi, ruszyli pędem. Kiedy po niejakim czasie obejrzeli się po za siebie już tylko stado jak punkcik czerniło się na białej drodze, oświetlonej blaskiem księżyca, a wędrowcy nasi tymczasem ochłonąwszy z przestrachu, stanęli szczęśliwie przed chatą, błogosławiąc Temu, który ich z niezawodnego niebezpieczeństwa wybawił. K. W.

Francya.

Paryż, 18. Lutego. — Ciekawość jest teraz wytężona na rozprawy nad adresem w senacie. Oba stronnictwa w sprawie rzymskiej rozdzielone natrą na siebie śmiało. Z jednej strony walczyć będą Larochejacquelin, Barthe i hr. Segur d'Aguesseau, z drugiej książe Napoleon, Pietri i Bonjean. W komisyi adresowej ciała prawodawczego także panuje rozdwojenie względem adresu. W skutek tego chcą zaczekać, aż się rzecz ta zdecyduje w senacie.

— Dziś nadeszły tu bardzo ważne wiadomości z Aten. Bunt wojska w Neapolu rozszerza się. Wojsko z Aten wysłane przeciw zbuntowanym, przeszło do nich. Sądzą, że powstanie w Nauplii zostaje w styczności z odkrytem dawniej sprzysiężeniem w Atenach.

— Patrie pisze dziś o Meksyku i stara się dowieść, że tameczna rzeczpospolita jest tylko przypadkową i dla tego rzeczą jest nieodzowną, aby tam zaprowadzono rząd monarchiczny.

— Ludwik Filip, gdyby żył i mógł wrócić do Paryża, pod wielu względami nie poznałby dzisiejszej Francyi, tak to nawet narody zmieniają się w formach, w szczegółach, chociaż nie w treści i ogóle charakteru, pod naciskiem okoliczności nowych i nowych instytucyj. Rząd Lipcowy kilkakrotnie próbował przeprowadzić zamianę renty; żądanie tej zamiany było jednem ze zwykłych założeń opozycyi; dwa lub cztery razy nawet projekt do prawa przeszedł przez izbę deputowanych, upadał jednak zawsze w izbie parów. Podobno sam król, posiadając znaczne sumy w obligacyach 5-procentowych, był osobiście tej zmianie nieprzychylny, ztąd owo jej niepowodzenie; posądzenie to jednak dotąd żadnym dowodem historycznie nie jest poparte. Ludwik Filip umiał dobrze administrować swym osobistym majątkiem, przysparzał go nawet obficie, za tem jednak nie idzie, by tak bardzo zapominał o obowiązkach, jakie wraz z koroną na siebie przyjął. To jednak pewna, że jego rząd przy projektach zmiany ulegał zawsze tylko naciskowi, chociaż pojmował szkody jakie kraj ponosi z braku jedności w tytułach długu krajowego, chociaż sam przyjął zasadę 3-procentowych obligacyj, zbliżając się tem do Anglii i Holandyi, gdzie dług krajowy jest tylko w pierwszej 3-procentowy, w drugiej $2^1/_2$-procentowy. Ani rzeczpospolita, ani cesarstwo nie znajdowało się jednak w tak korzystnem położeniu jak rząd orleanistowski, do przeprowadzenia tego tak ważnego a dla kraju tak pożytecznego środka. Najwyższy kurs renty 3-procentowej za cesarstwa w r. 1852 dochodził do 84, kiedy za Ludwika Filipa wynosił, o ile sobie przypominamy, do 87 a głęboki pokój i spokój zalegający wówczas Europę, wszelkie finansowe działania niesłychanie ułatwiał.

Dziś rząd cesarski z śmiałością, stanowiącą jednę z jego cech charakterystycznych, przedsiębierze ujednostajnienie długu krajowego, tj. sprowadzenie jego całości do 3-procentowych obligacyj. Dług bowiem francuski ukonsolidowany tak się rozkłada, wedle budżetu na rok bieżący:

Renta $4^1/_2$-procentowa		173,395,925	rocznie.
»	4	» 2,211,090	»
»	3	» 141,014,999	»

W przeciągu lat 10ciu druga to konwersya renty; pierwsza miała miejsce w r. 1852; wówczas zamieniono rentę 5-procentową na $4^1/_2$-procentową. Śmiałość tego kroku cyfry nam wskazują; większa bowiem o przeszło 30 milionów rocznie połowa długu zamianie uległa. Otóż w tem dzisiejsza Francya do filipowskiej nie podobna, że kiedy przed 15 laty najmniejsze zagrożenie renty wywoływało burze w całym kraju kapitalistów drobnych i wielkich, dziś projekt przechodzi spokojnie, jakkolwiek jest radykalniejszym od wszystkich za króla Filipa projektowanych konwersyj. Widocznie środka ciężkości opinii we Francyi dziś w innych sferach szukać należy jak wówczas. Jakkolwiek bowiem pan Persigny z nieubłaganą żarliwością pełni obowiązki stróża prasy, przedmiot przecież, jako finansowy i cyfrowy, nie mógłby wywoływać jego gniewów; w każdym zaś razie interesa naruszone, gdyby się czuły silnemi, znalazłyby poparcie bądź w prasie belgijskiej, bądź w broszurach.

Powiedzieliśmy kiedyś, że z całego projektu finansowego p. Foulda ta część jedynie daje nam miarę prawdziwie wysokiego talentu tego ministra. Jeden z powodów wyłożyliśmy wyżej; tym jest ujednostajnienie długu narodowego; drugim jest zręczność niezmierna, bo na nader prostej podstawie oparta, z jaką p. Fould przez tę zamianę przychodzi w pomoc skarbowi, przygniatanemu miliardem długu bieżącego (flottante). Konwersya bowiem nie jest niczem innem, jak zaciągnięciem pożyczki i to pożyczki bezprocentowej, mogącej wynosić, stosownie do kursu renty, od 200 do 300 milionów. Rzecz objaśnim w kilku słowach. Renta 3 procentowa stoi 71 za sto, renta $4^1/_2$ procentowa stoi 98 za sto; posiadacze renty przy zamianie chcieliby mieć jednakowy dochód. Otóż przez prostą proporcyę dochodzimy, że kiedy 3 od sta renty warte są 71, to $4^1/_2$ od sta renty powinnyby być warte nie 99 ale $106^1/_2$, czyli przeszło o 7 procent wyżej jak kurs dzisiejszy. Tę różnicę 7 lub więcej procentu pan Fould chce spożytkować i zamieniającym oświadcza: jeżeli chcecie mieć równy dochód w rentach 3 procentowych jak mieliście w $4^1/_2$ procentowych, dopłacicie skarbowi różnicę (7 procent na sto), jakąbyście dziś na giełdzie zapłacili, gdybyście wasz dochód z $4^1/_2$ na 3 procentową rentę przenieść chcieli.

Nie rozwodzimy się obszerniej nad tą dowcipną i prostą, dla tego właśnie trudną do znalezienia dla ludzi bez talentu kombinacyą; powiemy tylko, że im owa różnica do opłaty wzrastać będzie, tem skarb więcej zyska, i jeżeli wynosić będzie 5 franków na $4^1/_2$ renty rocznej, to skarb zebrać może 200 milionów franków i tak dalej, w miarę jej wzrastania. Nie podobna już dziś przewidzieć jak wielkim będzie ten zysk skarbu czyli ta pożyczka, zależy to bowiem tak od owej różnicy czyli dopłaty, jak od skwapliwości posiadaczy renty $4^1/_2$ do zamiany, która jest dobrowolną. W każdym razie skarb w ten sposób będzie mógł zmniejszyć dług bieżący, a ciężarów rocznych kraju (procent od długu) nie powiększy.

Operacya ta ma także swoją odwrotną stronę, ale dla jasności rzeczy nie rozbieramy jej, tem bardziej, że więcej się odnosi do przyszłości jak do teraźniejszości. Zwrócimy tylko uwagę, że podobne działania finansowe, nasunięte potrzebą, rządy mogą tylko podejmować przy wielkiej pomyślności i przy wielkim kredycie kraju. Skarb austryacki posiada także rozmaite tytuły długu państwowego, a jednak o zamianie 5 procentowych na $4^1/_2$ procentowe myśleć nie może. Powodem jest stan finansowy nie już rządu ale kraju, do którego to stanu wielce się przyczynia kurs waluty i nadużycie możności uciekania się do emisyi banknotów, czego Francya z wielką ostrożnością dotąd unikała, starając się zawsze o równowagę między cyrkulacyą monetarną a papierową. Pod tym względem znaleźliśmy nie dawno nader zdrowe uwagi w Timesie, który mówiąc o Stanach Zjednoczonych tak się wyraża: Ameryka przechodziła wieki: złoty, srebrny i żelazny; peryód jednak w który

dziś wchodzi, nie będzie nosił nazwy od żadnego z drogich lub nie drogich metali. Metale zniknęły, a papier, wielka plastyczna kreacya nowych czasów, panuje na ich miejscu. Przed dwoma laty p. Gladstone mówił, że przyjdzie czas, w którym będziemy jeździć w papierowych karetach, osłaniać się papierowemi parasolami, bronić od zimna papierowemi sukniami. Ważne to bądą nabytki, ale papier może jeszcze dokonać ważniejszych jak te rzeczy. Może się stać dźwignią obietnić, które bywają przyjmowane na równi z rzeczami spełnionemi. Nie będąc bogactwem może spełniać wszelkie obowiązki bogactwa; nie będąc kredytem, może robić rzeczy, których kredyt osiągnąć nie zdolny. W Ameryce panuje dziś wszechwładnie i pełni obowiązki tak bogactwa, jak kredytu. Lecz papier, jak wiele innych rzeczy, jest dobrym sługą, ale nader złym panem. Wzywający pomoc tego potężnego czarodzieja, powinni dobrze zbadać właściwości jego charakteru i trzymać się ściśle w kole zakreślonem, w którego obwodzie jedyne bezpieczeństwo, by go czarodziej w szpony nie porwał.... Tylko praca jest źródłem ludzkiego bogactwa, tylko kredyt jedynie może być następstwem bogactwa........ W Ameryce lękają się nie bez powodu, że owa powódź papierowa musi spowodować zniżenie wartości środka cyrkulacyjnego i zniknienie kosztownych metali z targu. Zniżony kurs i wysokie ceny dążą fatalnie do oddziaływanie wzajem na siebie. Nie ma środka zatrzymania się na tej drodze do ruiny; owszem biegnie się po niej ruchem przyspieszonym, dopóki ów papier nie straci całej swej siły obiegowej, a dawno już doświadczenie wskazało, że przewaga cyrkulacyi papierowej z czasem doprowadza prawie do stanu równającego się zupełnemu brakowi cyrkulacyi. — Nie cytujem dalej tego z wielkim talentem pisanego artykułu, a który najlepiej odpowiada na radosne wykrzykniki dzienników wiedeńskich lub berlińskich, porównywających stan finansów francuskich ze stanem finansów austryackich. G. W.

Włochy.

Rzym, 6. Lutego. — Okólnik zapraszający biskupów całego świata do Rzymu na uroczystość kanonizacyi męczenników rozesłany został do wszystkich pasterzy chrześciaństwa, a zatem i do biskupów polskich. Czyliż ci jednak, którzy pod rządem rosyjskim mają nieszczęście zostawać, odbiorą zaprosiny najwyższego pasterza, czyli im nadewszystko wolno będzie udać się do wiecznego miasta? Wątpić należy o tem, a ktokolwiek zna dokładnie położenie naszego kraju nie zdoła zapewne łudzić się długo tą nadzieją. Rząd rosyjski przedstawił ks. Felińskiego, albowiem sądził — mylnie jak to za kilka dni obaczym — iż będzie miał w nim powolne narzędzie; zgodził się zrazu na nuncyaturę, bo się spodziewał, iż otrzyma w nuncyuszu ajenta uspokoiciela spokojnej Polski, tj. burzyciela posłusznego rewolucyi uosobionej w nim samym. Podróż biskupów Królestwa Polskiego i innych naszych prowincyj do Rzymu żadnej z powyższych korzyści dlań nie przedstawia, i dla tego nie wierzym, aby się na nią pisał. Gdyby papież miał istotnie uczucia i zamiary, jakie mu Dziennik Powszechny pospołu z Augsburgską Gazetą przypisują, jużbyśmy widzieli oddawna biskupów naszych wysłanych do Rzymu kosztem rządowym po instrukcye i po naukę wierności tronowi. Jeśli tak nie jest, jeśli stosunki stolicy apostolskiej z Polską po dawnemu gwałt cierpią, to mogą być pewni w Warszawie, iż Watykan nie oddycha dzięki Bogu powietrzem petersburskiego gabinetu. Nie jest to więc bynajmniej kwestya, którą czas ma rozstrzygnąć, ale pytanie oddawna rozstrzygnięte; dzienniki inaczej przemawiające jak korespondencya rzymska do Czasu grubo — śmiało rzec można — mylą się i nie znają ani Watykanu, ani stosunków jego z Polską. Lecz Watykan uczynił li dotąd co mógł uczynić dla nas? — Równie śmiało odpowiadamy, iż nie, i że wiele jeszcze zostaje do uczynienia. Profanacyi kościołów, mordy i różnorodne szkarady rosyjskie nie otrzymały z ust najwyższego pasterza publicznego napiętnowania; dopóki zaś to nie nastąpi, Polska nie może być zadowoloną i ma prawo powtarzać: nie dosyć! Jedna alokucya ojca św. większyby zysk przynosiła kościołowi jak nuncyatura i obsadzenie wszystkich stolic biskupich w Polsce; jedna alokucya silniejby przywiązała naród do stolicy apostolskiej niż wszelkie inne dobrodziejstwa i zjednałaby papiestwu na zachodzie Europy mocniejszego sprzymierzeńca od sławnego świętego przymierza, w którem kilku starych prałatów nadzieję pokłada. Stolica apostolska na Polskę dziś rachować powinna, bo się Rosya przeobraża. Jednak co dotąd nie miało miejsca, może mieć miejsce później; nie zapominajmy, iż Rzym nie postępuje nigdy kwoli ludzkim niecierpliwościom, iż działa z powolnością usprawiedliwiającą nazwę wiecznego miasta, iż sam anagramat Romy jest mora czyli zwłoka i że ze wszystkich bohaterów starożytności jeden tylko cunctator Fabjusz utkwił na wieki w jej pamięci. Miejmy nadewszystko wzgląd na trudności na jakie Rzym natrafił w ostatnich czasach i nie tak dalece na parcie rosyjskie niezdolne stłumić głosu prawdy i sprawiedliwości w ustach sługi sług bożych, jak raczej na raporta, zabiegi i kłamstwa wyrodnych Polaków, na podróż do Rzymu pewnej znanej osoby, której ojciec św. tego lata powiedział: »Jesteś pierwszym Polakiem, ktorego słyszę tak mówiącego o Polsce«; na sprawozdania otrzymane przez o. Pierlinga itd. itd... Kiedy kilkunastu członków naszego narodu w kraju i zagranicą (wątpię zaś, aby w całej Polsce więcej ich było), kiedy kilkunastu Polaków, powiadam, pod osłoną nieraz znanego imienia i przywiązania do kościoła i do stolicy apostolskiej ręczy na uczciwość i sumienie, iż ruch polski jest szczerze rewolucyjnym, iż używa tylko maski religii, iż jest prostem odbiciem unitaryzmu południowego, dążącego do pozbawienia papieża świeckiej jego władzy, iż w Warszawie panuje największy fanatyzm dla Ricasolego i Garibaldego, iż przywrócona Polska będzie największą nieprzyjaciółką niepodległości papiestwa, iż tylko Rosya nawrócona, Rosya katolicka i konserwatywna, może skuteczną stać się przeciwwagą zasad piemonckich, iż Polska owszem przyłączyłaby się natychmiast we wspólnem działaniu przeciwko papieżowi z rządami pragnącemi go wydziedziczyć i że jest synonizmem rewolucyi: iż duchowieństwo nasze podziela zdania o. Pasaglia, kiedy, powtarzam, Polacy składają takie świadectwa, nic dziwnego, iż Rzym chce się przekonać, ażali prawdę mówią i nie widzi innego sposobu przekonania się o tem, jeno posyłając nuncyusza. Ufajmy jednak, iż ojciec śty nie będzie czekał nuncyatury, która może nigdy nie przyjdzie do skutku, i że wkrótce nowe gwałty rosyjskiego rządu zdecydują go do czynnego wystąpienia w naszej obronie. Ks. Feliński sam jeden może przyspieszyć lub oddalić nieokreślenie tę chwilę, i dla tego ogólny obrot sprawy zawisł dziś od niego.

Książe kardynał Barberini z rodziny Urbana VIII. mianowany został sekretarzem brewów na miejsce zmarłego kardynała Pianeti.

Ostatnie nieporozumienie między rządem portugalskim a kardynałem Antonellim stanowczo usunięte zostało przed dwoma dniami. Oba rządy pogodziły się zupełnie, przynajmniej co do obecnego zajścia. Zostaje kwestya konkordatu, w której zapewne przyjdzie także rychło do zgody.

W Genui proces wytoczony przez trzech Polaków w imieniu 50ciu przeciwko 5ciu wielki miał rozgłos. Trybunał tameczny odesłał obżałowanych i sprawę zawiesił. Cz.

Belgia.

Bruksela, 18. Lutego. — Lord Cowley znosi się często z Nigrą w Paryżu. Między gabinetami paryskim i londyńskim uwijają się kuryerzy z depeszami dotyczącemi sprawy włoskiej a w szczególności Rzymu i Wenecyi. Mówią, że sprawozdanie pewnego rosyjskiego dyplomaty wpadło w ręce rządu francuskiego, w którem oznajmia gabinetowi londyńskiemu, iż opinia publiczna w całej Austryi poczytałaby za szczęście dla dynastyi Franciszka Józefa, gdyby tenże zechciał się wyrzec Wenecyi. Francya podobno po raz pierwszy oświadczyła urzędownie gabinetowi londyńskiemu, że nie będzie domagała się odstąpienia jakiejkolwiek części ziemi włoskiej za aneksyą Wenecyi do królestwa włoskiego. We Włoszech nikt nie wierzy, aby się udało Francyi przewieść odstąpienie Wenecyi. Włosi są przekonani, że Austrya nigdy nieodstąpi dobrowolnie Wenecyi, i dla tego jedna wojna z nią może rostrzygnąć tę sprawę. Garibaldego znów odwiedzają teraz bardzo często wszyscy korefeusze polityczni, tak węgiercy, jakoteż włoscy patryoci. Sądzą, że ta ruchliwość dyktatora ściąga się do sprawy weneckiej i innych z nią połączonych.

Kronika miejscowa.

Poznań, 21 Lutego. — Dnia 18. b. m. toczyły się przed senatem kryminalnym poznańskiego sądu apelacyjnego dwie sprawy prasowe. Pierwsza przeciwko ks. Prusinowskiemu, jako autorowi broszurki: »Język polski w obec prawa pruskiego.« Obżałowany nie stawił się na termin, gdyż jak wiadomo, lubo wybrany posłem na sejm berliński, odsiaduje obecnie dwumiesięczną karę więzienia w Grodzisku. W zastępstwie wyższego prokuratora asesor dr. Mittelstaedt starał się udowodnić, że inkryminowana broszurka podburza do nieposłuszeństwa przeciw istniejącym prawom i rozporządzeniom władzy i wniósł opierając się na §. 87. kodeksu karnego o wskazanie obżałowanego na dwumiesięczne więzienie i zniszczenie broszurki. Król. senat kryminalny zgadzając się zupełnie z wywodem król. prokuratoryi wyższej, dodał do kary, którą obecnie obżałowany odsiaduje, jeszcze miesiąc więzienia i zawyrokował zniszczenie broszury. Pierwsza instancya nie znalazła w inkryminowanej broszurze czynu kary godnego. Druga sprawa tyczyła się fotografii zdjętej z posągu metalowego, ofiarowanego posłowi dr. Niegolewskiemu »za wykrycie zbrodni knowanej przeciw narodowi polskiemu.« I w tej sprawie senat kryminalny unieważnił wyrok uniewinniający pierwszej instancyi i zawyrokował na zniszczenie fotografii pomienionych. Jako obrońca występował w obydwóch sprawach pan rzecznik Janecki i w świetnych mowach starał się udowodnić niewinność swych klientów. Nie jego zaiste winą, że mu się to nie udało. D. P.

Rozmaite wiadomości.

— W Wiedniu zawaliła się jedna ulica w części miasta zwanej Neubau skutkiem zepsucia się kanału idącego środkiem ulicy. Zapadnięcie to na kilkanaście łokci w głąb, bo właśnie w tem miejscu kanalizacya szła głęboko. Wodociągi i rury gazowe zostały zepsute, a domy okoliczne zagrożone są zawaleniem się, iż musiano podeprzeć je, a mieszkańcy zniewoleni byli wyprowadzić się w ciągu kilku godzin. Ponieważ równocześnie przerwany został odpływ tym kanałem, przeto woda wydostawszy się, zalała mieszkania dolne budynków niezagrożonych dotąd jako stojących w oddaleniu od miejsca zawalenia się kanału.

— D. 29 Stycznia umarł w Brukselli baron Dr. Seutin, niegdyś naczelny lekarz wojsk belgijskich, w 68 roku życia swego. Był on naczelnikiem partyi liberalnej w senacie, ale większą niż tem stanowiskiem zjednał sobie sławę jako chirurg i operator, tudzież wynalazca sposobu opatrywania złamań kostnych, który imie jego nosi. Dr. Metzig w Lesznie, najgorliwszy obrońca tej metody opatrywania, założył stowarzyszenie lekarskie pod nazwą Seutina, w celu rozpowszechnienia tej metody.

— W Paryżu wyszła potocznie opowiadana Historya francuska przez pp. Bordier i Chardon. Autorowie pracowali dla ludu i najzupełniej zadaniu swemu odpowiedzieli. Dzieło napisane jasno i przystępnie, odda nie małe usługi uczącej się młodzieży a i starszych wiele nauczy. Właściwie Historyę francuską pisać zaczęto dopiero w dziewiętnastym wieku, niemożna bowiem nazwać dziejopisami ckliwych panegirystów, którzy w dawniejszych czasach na dworze pisali królewskie komentarze, a nie historyę narodu.

Dotychczas wydano już trzy historye francuskie popularnie a dobrze opowiedziane i przystępne każdemu. »Treść Historyi francuskiej« Micheleta, która doczekała się szóstej edycyi; Historya Henryka Martin i dwa tomy bardzo dobrze napisane przez p. Durcy. Teraz przybywa

czwarta historya francuska, skreślona treściwie wedle oryginalnych dokumentów przez pp. Bordier i Chardon. Obszerne to dzieło, ozdobione 600 rycinami, mieści się w dwóch tomach in quarto. Drukowane zbicie we dwie kolumny, sprzedaje się po 15 franków. Za tak niską cenę mogli to dzieło tylko oddać zamożni wydawcy.

Autorowie mówią najczęściéj ustami kronik, jeżeli te dość jasno się wyrażają; jeżeli nie, dają objaśnienia, zawsze wiernie trzymając się najwiarogodniejszych źródeł. Tym sposobem przenoszą czytelnika w odległe wieki i wprost stawiają go wśród owego świata mającego inne pojęcia, obyczaje i zwyczaje, gdy dotąd najczęściéj świat ten ukazywano przez szkła naszych pojęć i wyobrażeń.

Prócz opowiadania czynów narodu i jego przewodników, w dziele o którem mowa, znajduje się treściwa historya nauki, literatury i przemysłu; ryciny dają poznać ubiory, bronie, sprzęty i domy, w których mieszkali. Wszystko razem bardzo pożyteczne i nauczające.

— W Frankfurcie n. M., gdzie od r. 1849 stoją załogą wojska austryackie, pruskie i bawarskie, ponawiają się od czasu do czasu bitki między żołnierzami trzech kontyngensów, a to pomimo przepisu, iż żołnierze każdego z tych kontyngensów mają sobie przeznaczone inne części miasta do przechadzki lub uczęszczania na miejsca zabaw. W Grudniu było kilka takich bitek, z których ostatnia w drugie święto Bożego Narodzenia. W każdéj takiéj utarczce nie zbywa na poranieniach, a nawet bywały już wypadki śmierci. Toż samo dzieje się w Rastadzie, z tą tylko różnicą, że biją się tam żołnierze austryaccy z pruskimi, a badeńscy się przyglądają.

Przybyli do Poznania dnia 21. Lutego.

BAZAR: v. Bülow z Berlina, prob. Grodzki z Owińsk, hr. Poniński z Wrześni, Zbijewski, Koszutski i Piotrowski z Polski, Łączyński z Kościelca, Sczaniecki z Boguszyna, Potocki z Bendlewa, Krasicki z Karsewa, Radoński z Dominowa, Węsierska z Zernik, Jankowski z Wilna.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Baranowski z Rożnowa, Prądzyński z Jaworowa, du Bois z Hirschberga, Opitz z Łowencina, Tappert z Maltsch, Dietze z Leszna, Boodin Dittmer i Borrstein z Szczecina, Köhler z Lipska, Leschke z Mixstadt, Heinze z Kargowy.

POD CZARNYM ORŁEM: Ciesielski z Bielaw, Wendland z Nowegodworu, Niklewicz z Wilczyna, Hellmond z Piekar, Lanege z Śremu, Kuczkowski z Wiatrowa, Radoński z Bieganowa, Schulz z Strzałkowa, Lutostański z Puszczykowa, Voge z Ostrowa, Żuromska z Brzozy, v. Clausen z Leszna, Siebe z Siemianowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Żółtowski z Zajączkowa, Trost i Teucker z Wschowy, Ritter z Pforzheimu, Dürkop z Lennep, Schönrock z Annaberga.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: hr. Bniński z Glesna, hr. Potworowscy z Parzenczewa, Zelasko z Kowanówka, Güterbock z Owieczek, Reuter z Rabenau, Harder, Schulz i Ehrhard z Berlina, Nicolai i Giese z Szczecina.

HOTEL DU NORD: ks. Radziwiłł z Litwy, Moszczeński z Jeziorek, hr. Czapscy z Bukowca.

HOTEL PARYSKI: prob. Hübner z Gostynia, Czaplicki z Wrześni, Weyert z Ciesiel, prob. Laferski z Jeżewa, Piątkowska z Winnejgóry, Baranowski z Gwiazdowa, Buchowski z Pomarzanek.

HOTEL BERLINSKI: Wruk z Czarnkowa, Krawehl z Berlina, Siewerth z Śremu, Heinrichs z Rogoźna, Lange z Gniezna, Clemens z Międzyrzecza, Nawrocki z Urbania.

EICHENER BORN: Karpen z Pobiedzisk, Sober z Fensterberga, Simmel z Wrocławia.

Król. Pruska Akademia gospodarstwa ekonomicznego i rolniczego w ELDENIE pod Greifswaldem.

Prelekcye w tutejszéj Król. Akademii gospodarstwa ekonomicznego i rolniczego rozpoczną się dnia 28. Kwietnia r. b. i stósownie do planu nauk w nich rozwodzić się będą Professorowie nad umiejętnościami ekonomii politycznéj, rolniczéj, leśnictwa i nauk pomocniczych. Plan nauk zamieszczony jest w Król. pruskim dzienniku urzędowym i na zapytania względem pomieszczenia uczniów w Akademii, udziela podpisany chętnie bliższą wiadomość.

Eldena, w Lutym 1862.

Dyrektor Król. Akademii ekonomii i gospodarstwa rolniczego.

Tajny Radzca Rejencyjny

Dr. ***E. Baumstark.***

Walne zebranie Członków Towarzystwa Pomocy Naukowéj Imienia Karóla Marcinkowskiego dla młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego, odbędzie się w Poznaniu w **Cwartek** *dnia* **27. Lutego r. b.** *w Sali Bazarowéj o godzinie 4. po południu, na które w imieniu Towarzystwa zaprasza*

Dyrekcya Towarzystwa Pomocy Naukowéj Imienia Karóla Marcinkowskiego.

Dyrektor Pädagogium w **Ostrowie**, Pan Dr. ***Beheim-Schwarzbach***, obchodzi w dniu 28. Marca r. b. uroczystość srebrnego wesela i zarazem 25letniego jubileuszu jako naczelnik zakładu naukowego. Przed 25 latami założył w **Berlinie** zakład, z którego kilku set uczniów wyszło na uniwersytet z świadectwem dojrzałości; od 12 lat kieruje zakładem naukowym w **Ostrowie** pod Wieluniem; który niedawno temu na Pädagogium wyniesiony został.

W dowód wdzięcznéj pamiątki, zamyślają uczniowie Panu Dyrektorowi ***Schwarzbachowi***, przy okazyi téj podwójnéj uroczystości, wręczyć album fotograficzne, i w tym celu wzywamy podpisani tych wszystkich, którzy razem z nami mieli szczęście, bądź w Berlinie, bądź w Ostrowie, należeć do jego uczniów, aby swe fotograficzne portrety współpodpisanemu Drowi ***Menzel***, najpóźniéj do 15. Marca r. b. przesłać zechcieli.

Dr. ***Posener***,
Radzca zdrowia w Berlinie.

Pasewaldt,
Sędzia powiatowy, Poseł.

Dr. ***Ravoth***,
Lekarz praktyczny i docent przy uniwersytecie w Berlinie.

Christiani,
w Steinbach, marszałek.

Licht,
Radzca budowniczy miejski w Gdańsku.

Dr. ***Menzel***,
Nauczyciel przy Pädagogium w **Ostrowie** pod Wieluniem.

Essencyę słodową Hoffa

z głównego składu Pana ***Ludwika Pulvermachera*** w **Poznaniu**, ma także na składzie bez podwyższenia ceny

M. Zapałowski w **Szamotułach.**

Agronom, bez żony, w sile wieku mający za sobą najlepsze polecenia i zaświadczenia, który zwiedzał także Królewską Akademią leśnictwa i gospodarstwa, szuka od 1. Lipca r. b. na większych dobrach miejsce niepodległe jako zarządzca ekonomii lub administratora itd. Posiada polski i niemiecki język. Jako poddany królestwa Saksonii, od wojska wolny, jest także biegły w piśmiennictwie gospodarczém i policyjném.

Reflektujących na to, proszę, aby swoją wolę i warunki w frankowanych listach pod cyfrą ***N. N. 4.*** nadesłać raczyli do Ekspedycyi Gazety W. X. Poznańskiego.

Nasiona żółtych olbrzymich buraków, przechodowane z znanego wybornego wrocławskiego gatunku Pohla, szefel po 5 Tal., macę po 10 Sgr. sprzedaje

C. Heinze,
posiedziciel folwarku w Kłecku, powiatu Gnieźnieńskiego.

Spis mój **nasion jarzynnych, polnych, leśnych i kwiatów** dołączyłem do Gazety Nr. 42. z dnia 19. Lutego. Wszystkie tamże wyszczególnione nasiona są zupełnie **czyste, prawdziwe i świeże** z siłą kiełkowania, takowe mogę więc każdemu jak najlepiéj polecić.

Jerzy Pohl w **Wrocławiu**,
Elisabethstr. 3.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 20. Lutego 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Na Luty $43\frac{3}{4}$ pł. i pien., na Luty Marzec $43\frac{2}{3}$ pł., na Marzec Kwiecień $43\frac{2}{3}$ pien., na wiosnę $43\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ pł. i pien., na Kwiecień Maj $43\frac{2}{3}$ pł. i list., na Maj Czerwiec $43\frac{3}{4}$ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) tak samo jak żyto. Wypowiedziano 18,000 kwart. Na Luty $15\frac{11}{12}$ pł., na Marzec 16 pł. $\frac{1}{24}$ list., na Kwiecień $16\frac{1}{4}$ pł. i pien. $\frac{1}{3}$ list., na Maj $16\frac{5}{12}$ pł. $\frac{1}{2}$ list., na Czerwiec $16\frac{3}{4}$ list., na Lipiec $16\frac{5}{6}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 18. Lutego.

Pszenica 65—80 tal.

Żyto na Luty $51\frac{1}{4}$—$50\frac{5}{8}$ tal., na Luty Marzec 50—$49\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $49\frac{1}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $49\frac{5}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 36—39 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 46—57 tal.

Olej rzepiowy na Luty, Luty Marzec $12\frac{19}{24}$ tal., na Marzec Kwiecień $12\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{5}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $12\frac{5}{6}$ tal. na Czerwiec Lipiec $12\frac{7}{8}$ tal.

Olej lniany $12\frac{1}{6}$ tal.

Okowita na Luty i Luty Marzec $17\frac{1}{3}$ tal., na Marzec Kwiecień $17\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $17\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $17\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $18\frac{1}{24}$—$\frac{5}{24}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Lipiec Sierpień $18\frac{1}{3}$—$\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 20. Lutego 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{8}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$108\frac{1}{3}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
„ z roku 1853	4	—	$100\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	102[illegible]
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{7}{8}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{5}{8}$
dito dito	4	—	101
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	$89\frac{3}{4}$	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$103\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$97\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{3}{4}$	—
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$98\frac{1}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	95
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	$100\frac{3}{4}$
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	$94\frac{1}{2}$	—
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	$91\frac{1}{4}$	—

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 21. Lutego 1862 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	23	9	2	26	3
Pszenicy średniéj	2	18	9	2	21	3
Pszenicy ordynaryjnéj	2	10	—	2	12	6
Żyta przedniego, szefel	1	23	9	1	27	6
Żyta lżejszego	1	20	—	1	21	3
Jęczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	15	—
Jęczmienia małego	1	7	6	1	12	6
Owsa, szefel	—	24	—	—	27	—
Grochu do gotowania, szefel	1	21	3	1	22	6
Grochu na pastwę	1	17	6	1	20	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	7	6	1	11	3
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	8	—	—	11	—	—
Koniczyna biała	14	—	—	17	—	—
Ziemniaków, szefel	—	13	—	—	15	—
Masła, garniec	2	5	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 20. Lutego	15	20	—	do	15	25	—
„ 21. „	15	22	6	„	15	27	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.